



Przebaczać i doznawać przebaczenia

Lekcja z Ewangelii według świętego Mateusza 18:21-35

„Jeśli odpuszczicie ludziom upadki ich, odpuści i wam Ojciec wasz Niebieski” - Mat. 6:14.

Pytanie świętego Piotra: „Panie, wielokroć zgrzeszy przeciwko mnie brat mój, a odpuszczę mu? Czy aż do siedmiu kroć?”, jest pytaniem, które stawia wielu. To pytanie w tej czy w innej formie, czasem napewno nasuwa się również wiernym naśladowcom Chrystusa Pana. Będąc niedoskonałymi w otoczeniu niedoskonałych, musimy zawsze uczyć się miłosierdzia, wspaniałości, przebaczenia. W umyśle ludzkim znajduje się coś, co z natury rzeczy skłania do sprawiedliwości i szczególnie dostrzega i odczuwa niesprawiedliwość nam wyrządzoną. Znamiennym jest również to, jak wielu ludzi znajduje przyjemność w wymierzaniu sprawiedliwości temu co przestąpił prawo!

Duch taki przejawia się czasem we wzburzonym tłumie. Mężczyźni, niewiasty a nawet dzieci posuwają się czasem do szału w domaganiu się sprawiedliwości przeciw jakiemuś przestępcy, którego prawo jeszcze nie ukarało. Podniecony tłum często ujmuje prawo w swoje ręce i sam wymierza karę. Bywa czasem tak, że niektórzy spośród takiego motłochu, winni są takich samych a nawet gorszych zbrodni niż ten, na którym usiłują dokonać swej zemsty. To wydaje się dowodzić, że w skażonych umysłach ludzkich znajduje się jakiś niesamowity pociąg do zadawania gwałtu innym, wtedy szczególnie, gdy można to czynić pod pozorem sprawiedliwości. Niestety! Jak biedne jest stworzenie ludzkie, jak zły jest taki stan serca, jak wstrętny przed obliczem Bożym! A jednak ci co w taki właśnie sposób folgują swoim namiętnościom, zagłuszają swoje sumienie mniemaniem, że traktują sprawę zgodnie z Bożym prawem - że miłują sprawiedliwość a nienawidzą nieprawości.

SPRAWIEDLIWOŚĆ W PARZE Z MIŁOŚCIĄ

Jest prawdą, że sprawiedliwość jest gruntem Bożego tronu - że Bóg jest sprawiedliwy; lecz jest także prawdą, że Bóg jest miłujący i dobrotliwy, że przybrał nawet miano miłości, albowiem „Bóg jest miłość”. Tacy o których jest mowa powyżej powinni wiedzieć, że aby postępować zgodnie z Bożą zasadą, trzeba mierzyć samego siebie regułą sprawiedliwości, lecz innych, regułą miłości, sympatii, wspaniałości i przebaczenia.

W odpowiedzi na pytanie Piotra, nasz Pan oświadczył,

że powinniśmy bratu przebaczać, nie tylko siedmiokroć lecz siedemdziesiąt siedem kroć. Jak wielka wspaniałość jest tu doradzana! Jak dosadnie uczy nas o wielkim miłosierdziu i przebaczeniu ze strony Tego, z którym mamy do czynienia! Musimy jednak pamiętać i o drugim określeniu tej samej sprawy, w którym jest powiedziane, że nim przebaczenie zostanie udzielone, musi być przynajmniej pożądane, czyli ten który zawinił powinien o nie prosić. „Choćby siedmkroć na dzień zgrzeszył przeciwko tobie (brat twój) i siedm kroć przez dzień się do ciebie nawrócił, mówiąc: Żal mi tego; odpuść mu” - choćby aż do siedemdziesiąt siedmiu kroć - Łuk. 17:4.

Z powyższych słów możemy wnosić, że myślą naszego Pana było abyśmy w swoim sercu zawsze przebaczeni braciom ich przewinienia wobec nas, chociaż z wyrażeniem swego przebaczenia rozsądnie jest zaczekać, aż winny okaże pragnienie uzyskania przebaczenia. Uczniowie Chrystusowi powinni zawsze posiadać postawę wspaniałości, zawsze powinni być przepelnieni duchem przebaczenia, i podobnie jak ich Niebieski Ojciec - zawsze skłonni do miłosierdzia i okazywania gotowości przebaczenia w odpowiednich ku temu okolicznościach.

ILUSTRACYJNA PRZYPOWIEŚĆ

Dla zilustrowania tej sprawy, Pan wypowiedział przypowieść: „Dlatego podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który chciał się rachować ze sługami swymi” (w. 23). Na ile możemy to zrozumieć, Pan mówił o Kościele w obecnym czasie jako o Królestwie w zarodku i że ci, którzy mają ten Kościół stanowić, mieli być traktowani według ilustracji wyrażonej w tej przypowieści. Nie jest to więc ilustracja Boskiego postępowania ze światem. W żadnym znaczeniu tego słowa Bóg nie wzywa ludzi światowych, aby byli Jego sługami. Tylko poświęceni wierzący są w tym przyjaznym stanie społeczności z Bogiem i jedynie do nich stosuje się ta przypowieść.

Co więcej: przypowieść ta nawet do Kościoła nie stosuje się ze stanowiska grzechu pierwotnego. Nie należy rozumieć, że grzech pierwotny może być zgładzony na skutek prośby, czyli modlitwy. Kara za grzech pierwotny musiała być uiszczona i zaspokojona nie modlitwą za grzesznymi, ale kosztowną krwią Chrystusową. Gdy już grzechy nasze zostały nam odpuszczone, przez odwrócenie się od grzechu, przez wiarę w Chrystusa, poświęcenie się Bogu i przez spłodzenie nas z Ducha Świętego, wtedy staliśmy się sługami Bożymi i przypowieść ta stosuje się tylko do takich.



Pierwszy sługa wspomniany w przypowieści był jako sługa Boży, bardzo niedbały. Chociaż był naśladowcą Chrystusa, bardzo się zadłużył. Nadszedł czas obrachunku. Zrozumiał swój stan, błagał o Boską łaskę i miłosierdzie, obiecując uczynić ile tylko będzie mógł, aby swe braki wyrównać. Był on wysłuchany i wyrok został wstrzymany. Gdy jednak wyszedłszy znalazł współsługę, który był mu winien nieznaczną sumę i nie zlitował się nad nim, pan jego bardzo się oburzył i oświadczył że sługa ten musi być potraktowany ostro i niemiłosiernie, ponieważ nie okazał miłosierdzia współsłudze. Słowa jego pana brzmiały:

„Azażes się i ty nie miał zmiłować (okazać miłosierdzia) nad współsługą twoim, jakom się ja zmiłował nad tobą?”.

I jego pan „podał go katom” aż odda wszystko co był mu winien. W tym, co był winien, nie było żadnej części kary za grzech pierworodny lecz tylko kara za braki i przestępstwa względem przymierza z Bogiem, jako Jego sługi, który od czasu gdy stał się sługą znów się zadłużył.

Pańskie słowa wypowiedziane przy końcu tej przypowieści brzmią: „*Tak i Ojciec Mój niebieski uczyni wam, jeżeli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc waszych upadków ich*”. W innym tekście Pan wyraził podobną myśl takimi słowy:

„Bo jeśli odpuścicie ludziom upadki ich, odpuści i wam Ojciec wasz Niebieski; ale jeśli nie odpuścicie ludziom upadków ich, i Ojciec wasz nie odpuści wam upadków waszych” - Mat. 6:14-15.

LEKCJA Z TEJ PRZYPowieści

Cel i powód tego, że nasz Ojciec obchodzi się z nami w taki właśnie sposób nie jest dla wszystkich zrozumiały. Nie jest tak dlatego, że On znajduje przyjemność w od-

placaniu, jakby mówił: „Jeżeli ty jesteś złośliwy wobec drugich, Ja też będę złośliwy wobec ciebie”. Należałoby wyciągnąć raczej taką lekcję: „Ja jestem dobry nawet dla niewdzięcznych; byłem łaskawy wobec ciebie, odpuściłem ci grzech pierworodny, przyjąłem twoje poświęcenie, uznałem cię za sługę i wprowadziłem cię do swojej rodziny; lecz wezwałem cię do tego stanu w pewnym szczególnym celu, a ty nie będziesz odpowiednim ani przygotowanym do służby, którą chcę ci powierzyć, jeśli nie nauczysz się przebaczenia i wspaniałomyślności. Dlatego dla twego własnego dobra ustanowiłem regułę, że będę tak miłosiernym i wspaniałomyślnym dla ciebie i twoich słabości, jak ty okażesz się wspaniałomyślnym dla swych braci w znoszeniu ich niedoskonałości. Wystawiam tę regułę, aby nauczyć cię wielkiej lekcji, której nie można się nauczyć w jakikolwiek inny sposób. To co chcę widzieć w tobie jako Moim słudze, to doskonałe wyobrażenie Mego charakteru.

Jesteś skłonny zaobserwować sprawiedliwość Mojego charakteru, naśladować ją i surowo traktować tych, którzy są twoimi dłużnikami. Chcę więc abyś wyraźnie widział, że najwspanialszy element Mego charakteru pokazany jest w Mejej miłości, sympatii, dobroci i cierpliwości. Ponieważ jest Moim pragnieniem abyś rozwijał w sobie takie podobieństwo charakteru i dzięki temu nadawał się do stanowiska lepszej służby. Dlatego jest Moją regułą, że i ty musisz przebaczać i być miłosiernym wobec innych, tak jak i Ja byłem i nadal chcę być miłosiernym wobec ciebie. Jedynie w taki sposób możesz pozostać w harmonii z Moim duchem miłości i kroczyć Moją drogą. Jestem gotowy przebaczać i łaskawie traktować tych, co starają się Mnie naśladować pod względem charakteru. Dla takich będę hojnym i wspaniałomyślnym w przebaczeniu do najwyższego stopnia.

Watch Tower
R-4650 (1910 r.)
„Straż” 1963/12 str. 187